

DŹWIĘKI NIENAWIŚCI

Czym jest patriotyzm, a czym nacjonalizm? I które z tych zjawisk pojawia się we współczesnej muzyce rockowej?

**mgr Michał Maurycy
Mazurkiewicz**

Instytut Sławistyki,
Polska Akademia Nauk, Warszawa

Patriotyzm określa się z reguły jako miłość do ojczyzny, przy czym jego rozumienie jest zależne od narodu czy epoki. Początkowo ten termin dotyczył przede wszystkim przywiązania do miejsca urodzenia – okręgu, regionu czy też kraju. Dopiero w XX w. zaczął oznaczać lojalność wobec państwa terytorialnego.

Niemiecki historyk Reinhart Koselleck zauważył, że patriotyzm jest pierwszym pojęciem, które legitymizuje usamodzielnienie się obywatela i jego domaganie się uczestnictwa w sprawowaniu władzy w państwie. Dzisiaj patriotą jest także nie tylko ten, kto mieszka w kraju ojczystym. Jak twierdzi Wojciech Burszta: „W naszym rozumieniu patriotyzmu »ojcem« jest ojczyzna (nie zawsze identyfikowana z państwem), na terenie której żyją ci wszyscy, których określa się mianem rodaków”.

Czym zatem jest nacjonalizm? Anthony D. Smith uważa, że to „ruch ideologiczny, mający na celu osiągnięcie i utrzymanie autonomii, jedności i tożsamości w imieniu zbiorowości, której niektórzy członkowie uważają, że tworzą rzeczywisty lub potencjalny naród”. Tak rozumiane pojęcie może być podstawą dla ideologii głoszącej, że własny naród jest wartością najwyższą, której podporządkować się muszą prawa jednostek oraz innych narodów. Z kolei Michael Billig zauważa, że nacjonalizm dostrzega się głównie w postawach osób związanych z ruchami skrajnymi. Prędzej zostanie przypisany liderom organizacji radykalnie prawicowych niż przeciętnemu politykowi europejskiemu. Skutkiem tego jest lokowanie takiej postawy na obrzeżach zarówno politycznych, jak i terytorialnych, co Billig w swojej książce zdecydowanie krytykuje. Nacjonalizm według niego może dotyczyć człowieka bezpośrednio, i to w większym stopniu, niż

mu się wydaje. Ignorowanie i pomijanie pewnych zdarzeń prowadzi do nieuniknionego konfliktu. Wielu osobom np. świat państw narodowych, świat granic wydaje się odwieczny, szczególnie jeśli słucha odwołań do zamierzchłej historii kraju. Te są czynione często na wyrost, jednak są zrozumiałe dla społeczeństwa i dają pożądany efekt spajania obywateli.

Próbując zdefiniować te pojęcia, należy się zgodzić ze zdaniem Kosellecka, że „patriotyzmu podobnie jak i nacjonalizmu nie można określić ontologicznie”. Jest to fakt wymagający szczególnej uwagi, gdyż zarówno nacjonalizm, jak i patriotyzm odnoszą się do tego samego obiektu (zjawiska): ojczyzny i miłości do ojczyzny. Organizacje i ruchy, które można posądzać o nacjonalizm, same niejednokrotnie definiują swe przekonania jako patriotyczne, gdyż w ten sposób są lepiej odbierane przez społeczeństwo. Podobny mechanizm dotyczy muzyków.

To nie tylko rock

Dr hab. Marcin Rychlewski w książce „Rewolucja rocka. Semiotyczne wymiary elektrycznej ekstazy” zauważa, że ważnymi elementami rockowego etosu, jest autentyczność i zaangażowanie społeczne po stronie „uciśnionych”. W przypadku rocka, który porusza tematy patriotyzmu, nacjonalizmu, a także rasy i tolerancji uciśnionych zastępuje naród, państwo i kwestie ideologiczne.

Muzyka tego typu obecna jest na światowej scenie od końca lat 70. Momentem przełomowym była z pewnością twórczość angielskiego zespołu „Skrewdriver” oraz działalność jego lidera Iana Stuarta Donaldsona. Był on twórcą organizacji „Blood & Honour” oraz pomysłodawcą serii koncertów pod tytułem Rock Against Communism (RAC). RAC stał się określeniem zespołów i artystów, zajmujących się w swojej twórczości podobnymi ideologicznymi tematami, nie jest jednak jednorodny muzycznie.

Polska scena muzyczna zareagowała na nowy nurt z pewnym opóźnieniem. Rozwój zespołów poruszających tematy utożsamiane z RAC to lata 90. W tej chwili zespołów, które w swoich utworach poruszają

tematy narodowe, jest około 30 (przy czym niektóre nie są już scenicznie aktywne). Jednym z najbardziej rozpoznawalnych przedstawicieli tego nurtu jest zespół Honor, znany również poza granicami naszego kraju.

Przeciwnikiem, z którym należy walczyć, jest dla „Honoru” każda inna rasa. Zadaniem – obrona rasy aryjskiej. W utworze „Naród dla narodu” słyszymy: „Zdradzone miasta bronią się przed agresją/Przed emigracją, której nie chciał tu nikt”. Także w utworze „Żołnierz północy” słyszymy o kolorowej dżicy najeżdżającej na kraj i potrzebie obrony przed obcym. Mimo upływu dwóch dekad ta retoryka jest nadal aktualna.

„Honor” jest również zespołem jawnie antysemitycznym. Słychać to w utworach „Złoto zabija rasę” oraz „Walcząc o stracone”. Żyd pozostaje dla członków zespołu obcą rasą na ich ziemi. Kimś, kto poprzez intrygi nadal kontrolując rząd, niszczy nie tylko naród, ale nawet rasę.

W ostatnich latach, równoległe do RAC, pojawił się Rock Tożsamościowy. Zmieniająca się rzeczywistość i próba dotarcia do większej liczby słuchaczy spowodowała bowiem próbę odcięcia się w pewnym stopniu od haseł radykalnych i ewolucję w kierunku przekazu, któremu nie będzie można zarzucić, iż jest mową nienawiści. Twórcy należący do tego nurtu skupiają się na historii i wybranych ważnych wydarzeniach z przeszłości. Mówią o tym, jak istotna jest walka za ojczyznę, a także to, co powinno być dla nas najważniejsze jako mieszkańców tego samego kraju. Przedstawicielem tej tendencji jest „Horytnica”.

Piosenka tego zespołu „Nie musimy umierać” była nieformalnym hymnem Marszu Niepodległości w 2011 r. W tekście mowa jest o tym, jak polskie społeczeństwo zapomina o patriotyzmie: „Zamiast patrzeć na swój kraj, szydźcie z hasła Ojczyzna”. Takie postrzeganie rzeczywistości wpisuje się w obecną retorykę prawicy. Dzieli społeczeństwo, na tych którzy postrzegają świat tak jak oni, wykluczając tych, którzy wątpią w to, że naród jest najważniejszy. W utworze „Pamięć i duma” można usłyszeć: „Tak, jak Wy w przeszłości, tak my teraz tu/ Znów musimy walczyć, do utraty tchu/ Choć wróg za zasłoną kłamstwa dzisiaj jest/Jego dni są policzone”. Wróg jest zawsze obecny, choć nie musi być spre-

cyzowany. Słuchacz ma odcisnąć wrażenie, że walka z przeciwnikami jest nieunikniona. Powinniśmy opowiedzieć się po jednej ze stron.

Kiedy autorzy tekstów mówią „My”, mają na myśli określoną grupę, z którą się utożsamiają. Poprzez to określenie nadają jej pewną ekskluzywność. „Mówiąc »My« i »Wy«, zaczynamy rozgrywać grę własnej i obcej kultury, aż po rozdzielenie ról głównych i drugoplanowych, aż po przymusowe włączenie i wykluczenie” – pisze niemiecki filozof Bernhard Waldenfels.

Opozycja „nasi – obcy” jest tym, co łączy „Horytnicę” z „Honorem”. Skupianie się na wrogu, przestrzeganie przed zagrożeniem płynącym z obcości może wskazywać nam na poglądy nacjonalistyczne, a nie jak chce to przedstawić zespół – patriotyczne.

Płynność granic

Według Wojciecha Burszty „Ideologia, która powraca dzisiaj na szeroką skalę, ma właściwości antagonizujące, nie jest bowiem własnością wspólną, ale dzieli społeczeństwo na tych, którzy chcą przylegać do określonej wizji świata wypełnionej symbolami i znakami (...), i tych, którym się tego prawa odmawia lub przynajmniej podaje w wątpliwość”. Tak rzeczywistość postrzegają „Honor” i „Horytnica”. Ale również ostatnie solowe dokonania Pawła Kukiza wpisują się

w ten nurt. Artysta czuje się zobligowany wobec narodu i państwa. Przestaje być zwykłym muzykiem, staje się mesjaszem, który poprzez swoją twórczość nawraca błądzących. Wrogiem, obcym we własnym kraju, jest dla Kukiza establishment. To on winny jest temu, jak nasz kraj obecnie wygląda. Po jednej stronie sporu znajduje się społeczeństwo, zdradzone przez polityków i rząd – z drugiej złodzieje, którzy doszli do władzy i nie mają zamiaru jej oddać. Dla autora tekstu są oni obcymi we własnym kraju, którym należy się przeciwstawić.

Ustalenie dokładnych granic między patriotyzmem i nacjonalizmem w planie ontologicznym jest trudne. Na gruncie kulturowym walka między „naszymi” i „obcymi”, przywoływanie wroga, przeciwko któremu musimy walczyć, ujawniają nacjonalizm zastępujący patriotyzm. Można zatem powiedzieć, że różnice pomiędzy rockiem patriotycznym, tożsamościowym, narodowym czy też nacjonalistycznym są płynne i trudno dostrzegalne. ■



Mgr Michał Maurycy Mazurkiewicz

jest absolwentem Uniwersytetu Warszawskiego. Ma licencjat z kulturoznawstwa Azji i Afryki, magisterium ze stosunków międzynarodowych. Interesuje się kwestiami związanymi z tożsamością narodową, historią muzyki oraz patriotyzmem i nacjonalizmem w muzyce rockowej.

echoe@interia.pl

Chcesz wiedzieć więcej?

Billig M. (2008). *Banalny nacjonalizm*, Kraków.

Burszta W.J. (2013). *Globalna ekumena popnacjonalizmu*, [w:] *Sprawy narodowościowe*, Zeszyt 42, Poznań – Warszawa, s. 51–65.

Rychlewski M. (2011). *Rewolucja rocka. Semiotyczne wymiary elektrycznej ekstazy*, Gdańsk: Oficyna